

Mieczysław Stolarczyk

Czynnik narodowy w polityce zagranicznej państwa a procesy globalizacji i integracji

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 2, 119-144

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Stolarczyk

Czynnik narodowy w polityce zagranicznej państwa a procesy globalizacji i integracji

Wstęp

Jedną z wiodących tendencji we współczesnych stosunkach międzynarodowych są procesy internacjonalizacji (umiędzynarodawiania) różnych dziedzin życia narodów i państw oraz związanych z tym współzależności. Dynamiczny wzrost współzależności będących następstwem procesów internacjonalizacji należy zaliczyć do megatrendów rozwojowych obecnego stanu spraw międzynarodowych¹. Generalnie, żadna z dziedzin życia społecznego nie może przetrwać w izolacji od sfery międzynarodowej. Państwa oraz różne dziedziny życia społeczeństw stają się coraz bardziej współzależne (wzajemnie zależne), ich rozwój wewnętrzny bowiem jest warunkowany w coraz większej mierze rozwojem innych państw i społeczeństw oraz wpływami pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Wzrasta wrażliwość systemów wewnętrznych państw na zmiany zachodzące w środowisku zewnętrznym – sąsiedzkim i dalszym². Autorzy jednego z opracowań na ten temat pisali: „Żaden kraj, żadne społeczeństwo, żadna instytucja państwowa nie może obecnie izolować się w sposób racjo-

¹ J. Kukułka: *Teoria stosunków międzynarodowych*. Warszawa 2000, s. 179 i nast.

² M. Tabor: *Współzależności międzynarodowe a aktywność zewnętrzna państw*. W: *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*. Red. E. Haliżak i I. Popiuk-Rysińska. Warszawa 1995.

nalny i skuteczny od głównych procesów, zachodzących już nie tylko w krajach sąsiednich czy we własnym regionie, lecz także w skali globalnej³. Chociaż w zależności od prezentowanego podejścia do badania rzeczywistości międzynarodowej (np. ujęcie „realistyczne” a „liberalne”) inny ciężar gatunkowy nadaje się środowisku międzynarodowemu w kształtowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej państw. Jednym z najbardziej wyrazistych przejawów internacjonalizacji i związanych z nią współzależności jest intensyfikacja procesów globalizacji oraz integracji regionalnej i subregionalnej.

W kontekście procesów globalizacji i integracji bardzo często pojawiają się pytania o ich wpływ na ewolucję tradycyjnych funkcji państwa narodowego, które pozostają w czasach współczesnych regułą światową. Skrajnym w tym względzie stanowiskiem jest to, którego zwolennicy mówią, od wielu już dziesięcioleci, o zmierzchu państwa narodowego jako głównego uczestnika stosunków międzynarodowych. Jak dotąd, praktyka nie potwierdziła trafności tych prognoz. Ze względu na podjęty temat, odrzucając stanowiska skrajne, istotne dla teorii i praktyki stosunków międzynarodowych wydaje się szukanie odpowiedzi między innymi na następujące pytania: Jak interesy narodowe w polityce zagranicznej zmieniają się pod wpływem globalizacji i integracji? Czy zmienia się natura interesu narodowego, czy raczej formy jego realizacji? Jednakże kluczowa dla tematu niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie: Czy w warunkach globalizacji i integracji można jeszcze w ogóle mówić o istnieniu interesu narodowego?⁴ W dalszej części artykułu pragnę wykazać słuszność tezy, że także na obecnym etapie procesów globalizacji i integracji regionalnej czynnik narodowy odgrywa wiodącą rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej państw uczestniczących, w mniejszym bądź większym stopniu, w tych procesach. Jednakże ze względu na ograniczenia objętości tego rodzaju opracowań pragnę jedynie zasygnalizować podjęty problem. Prezentowany tekst jest więc bardziej przyczynkiem do zagadnienia niż jego omówieniem.

³ M. Dobroczyński, I. Wyciechowska: *Cywilizacyjno-rozwojowe implikacje współzależności Polski ze środowiskiem międzynarodowym*. W: *Polska w środowisku międzynarodowym. Problemy współzależności*. Red. E. Haliżak i M. Tabor. Warszawa 1993, s. 171.

⁴ Tak sformułowane pytania stawia Włodzimierz Anioł w swojej bardzo ciekawej pracy; zob. W. Anioł: *Paradoksy globalizacji*. Warszawa 2002, s. 197 i nast.

Główne formy przejawiania się czynnika narodowego w stosunkach międzynarodowych i w polityce zagranicznej państw

W literaturze przedmiotu wskazuje się na to, że do najważniejszych czynników kształtujących współczesne stosunki międzynarodowe, obok takich czynników, jak geograficzny, geopolityczny, ekonomiczny, militarny, demograficzny, religijny znajduje się także czynnik narodowy. Zajmuje on jedno z najważniejszych miejsc w grupie determinant o charakterze subiektywnym, które kształtują życie międzynarodowe. Zarazem narody i grupy etniczne należą do najważniejszych uczestników współczesnych stosunków międzynarodowych⁵. Czynniki narodowy, w tym rozwój świadomości narodowej i procesy narodotwórcze oraz odwoływanie się narodów do prawa do samostanowienia, należał w XX wieku do głównych czynników sprawczych powstania nowych państw narodowych i rozpadu licznych państw wielonarodowych w Europie (np. rozpad Austro-Węgier po zakończeniu I wojny światowej czy rozpad ZSRR, Jugosławii i Czechosłowacji na początku lat dziewięćdziesiątych XX w.). Głównym elementem państwowotwórczym jest nadal czynnik etniczny, w tym przekonanie elity politycznej i intelektualnej danej zbiorowości etnicznej, że utworzenie samodzielnej organizacji państwowej (państwa narodowego) będzie najbardziej skutecznym instrumentem realizacji interesów narodowych. Jednakże mając na uwadze tę generalną tendencję, można znaleźć także wiele przykładów potwierdzających słuszność tezy, iż w pewnych sytuacjach naród i państwo mogą istnieć niezależnie od siebie (naród może istnieć bez państwa, a państwo może istnieć bez narodu państwowego – państwa wielonarodowe).

Jedną z najważniejszych determinant zmieniającej się mapy politycznej pozimnowojennej Europy należy upatrywać w szeroko rozumianym czynniku narodowym. Przykładem może być rola, jaką odegrał on (np. przez eksponowanie prawa do samostanowienia jako jednego z najważniejszych praw człowieka) w procesie zjednoczenia Niemiec,

⁵ Szerzej na temat wpływu czynnika narodowego na kształtowanie stosunków międzynarodowych oraz narodów jako jednego z najważniejszych uczestników stosunków międzynarodowych zob. J. Kukułka: *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*. Warszawa 2003, s. 51 i nast.; E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*. Kraków 2000, s. 32 i nast.; J. Bryła: *Czynniki kształtujące stosunki międzynarodowe*. W: *Stosunki międzynarodowe*. Red. W. Malendowski i Cz. Mojsiewicz. Wrocław 1998.

w procesie powstania nowych państw na obszarze byłego Związku Radzieckiego czy byłej Jugosławii. Proces wykształcania się państw narodowych w Europie nie został zakończony, czego przykładem może być sytuacja występująca w tym względzie w Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, Kosowie czy Czechenii. Wyodrębnianie się nowych państw narodowych w Europie w okresie pozimnowojennym jest dobitnym potwierdzeniem słuszności tezy, że ich historyczny czas jeszcze nie minął, a idea państwa narodowego odniosła w Europie niemal całkowity sukces. Również na obszarach pozaeuropejskich (np. w Afryce) zachodzące procesy narodotwórcze (wielce zróżnicowane co do stopnia zaawansowania w poszczególnych krajach) zmierzają w kierunku tworzenia państw narodowych. Jednakże w znacznej liczbie tych państw proces narodotwórczy znajduje się dopiero na etapie powstawania narodowości czy grup etnicznych, plemion czy szczepów. W ocenie niektórych autorów, nie jest do końca przesądzona kwestia, czy w państwach pozaeuropejskich powstaną państwa narodowe na wzór europejski.

Należy zaznaczyć, że także w państwach narodowych występują niewielkie liczebnie mniejszości narodowe, narodowościowe i grupy etniczne, a więc obywatele państwa narodowego, którzy należą do innego narodu. Twierdzenie, pisał Marek Waldenberg, że określone państwo nie jest narodowo w pełni homogeniczne, nie powinno być równoznaczne z określaniem go jako wielonarodowe. Kwestią kontrowersyjną jest też, arbitralne z konieczności, wytyczanie granicy między państwem narodowym i wielonarodowym. W ocenie cytowanego autora, za państwo narodowo homogeniczne uważa się takie, w którym naród państwowy stanowi nie mniej niż 95% bądź 90% mieszkańców⁶. Stąd też wydaje się, że nie jest uprawnione identyfikowanie interesu narodowego z interesem ogólnospołecznym także w państwach narodowych. Interesy ogólnospołeczne zdeterminowane są głównie potrzebami bytu, egzystencji, podnoszenia poziomu życia całego społeczeństwa, a nie tylko narodu państwowego. Natomiast żywotne interesy narodowe determinowane są dodatkowo przez wartości wypływające z faktu przynależności do tej samej wspólnoty narodowej (np. w imię tych wartości gotowość do ponoszenia ofiar).

Czynnik narodowy w stosunkach międzynarodowych przejawia się w różnych formach. Jedną z podstawowych jest wspomniane już prawo narodów do samostanowienia, które z zasady politycznej w okre-

⁶ M. Waldenberg: *Czy polityczna integracja Europy musi oznaczać kres państwa narodowego?* W: *Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji*. Red. J. Rokicki i M. Banaś. Kraków 2004, s. 15–16.

sie międzywojennym stało się jedną z najważniejszych norm prawnomiędzynarodowych w drugiej połowie XX wieku, a zarazem jednym z fundamentalnych praw człowieka (jednostkowych i zbiorowych). Mając na uwadze ewolucję prawa narodów do samostanowienia w XX wieku, za jego istotę w aspekcie politycznym uważa się prawo do swobodnego określenia statusu politycznego, w tym – do utworzenia własnego państwa bądź w przypadku rezygnacji z tego – prawo do swobodnego wyboru, jakiego państwa chce być częścią⁷. Jednym z dylematów z tym związanych na gruncie prawa międzynarodowego są trudności czy wręcz niemożność pogodzenia prawa narodów do samostanowienia z zasadą integralności terytorialnej państw. W procesie korzystania w pełni z prawa do samostanowienia i tworzenia własnego państwa, drogą pokojową lub walki narodowyzwoleńczej, czynnik etniczny jest podstawowym elementem stymulującym powstawanie różnorodnych ruchów odśrodkowych, podważających zasadę integralności terytorialnej państw i ich wewnętrzną stabilność. Inna ważna kwestia wiąże się z tym, iż wiele narodów od wielu dziesięcioleci odwołując się do prawa do samostanowienia, bezskutecznie walczy o utworzenie własnego państwa (np. Kurdowie). O stopniu skutecznego wyegzekwowania zasady samostanowienia w praktyce przez poszczególne narody decydują liczne uwarunkowania zarówno wewnątrzpaństwowe, jak i międzynarodowe (np. zmiana układu sił), czego przykładem są determinanty, które doprowadziły do odzyskania państwowości przez Polskę po zakończeniu I wojny światowej.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku nastąpił w Europie renesans nacjonalizmów, w tym tak zwanego agresywnego bądź ekscesywnego nacjonalizmu. Jednym z najbardziej krańcowych jego przejawów jest utrzymująca się, szczególnie na obszarze byłej Jugosławii, tendencja do tworzenia „etnicznie czystych” państw. Wydarzenia związane z konfliktami bałkańskimi w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zintensyfikowały dyskusję w Europie nad prawem narodów do samostanowienia. Często stawiane jest pytanie: Czy samostanowienie musi koniecznie oznaczać secesję, której ostatecznym celem jest homogeniczność etniczna? Prawo do samostanowienia narodów zawężone do niepodległości państwowej staje się problemem. W ostatnich latach w Europie wyraźne stały się próby odchodzenia od dogmatycznie ujmowanego prawa do samostanowienia, do jego relatywizacji.

⁷ R. Andrzejczuk: *Uzasadnienie prawa narodów do samostanowienia. Prawa człowieka podstawą prawa narodów do samostanowienia*. Lublin 2002; R. Bierzaniek: *Prawo narodów i prawo mniejszości narodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 10; R. Kuźniar: *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*. Warszawa 2002, s. 325 i nast.

Podzielić należy opinię, że mniejszości muszą mieć prawo do ochrony, ale nie każdy naród musi mieć własne państwo. Prawo do samostanowienia nie zawsze musi być utożsamiane z prawem do secesji, której ostatecznym celem jest homogeniczność etniczna. Prawo do samostanowienia narodów zawężone do niepodległości państwowej stało się poważnym problemem w pozimnowojennej Europie (np. w kontekście dążeń do realizacji koncepcji „Wielkiej Serbii”, „Wielkiej Albanii”). Istnieją drogi pośrednie, chociaż nie zawsze możliwe do realizacji w praktyce (np. autonomia, konfederacja). W praktyce bardzo trudno jest wypracować skuteczne mechanizmy, by ruch ku samostanowieniu nie przekroczył granicy rozsądku, wyodrębnianie się zaś coraz to nowych państw odbywało się na drodze pokojowej, a nie konfliktów zbrojnych. Konflikty bałkańskie w okresie pozimnowojennym potwierdziły trafność tezy, że samostanowienie bez poszanowania praw człowieka (ochrony mniejszości) i przy wysuwaniu roszczeń terytorialnych pod adresem państw sąsiednich jest bardzo ważnym czynnikiem konfliktogennym. W tym kontekście stawiane są też pytania: Od jakiego poziomu świadomości narodowej grup etnicznych uzyskuje ona prawo do posiadania własnego państwa (obecnie na naszym globie istnieje ponad 200 państw i ok. 5000 grup etnicznych)? Jak wielką musi być, w danych warunkach ekonomicznych i politycznych, odrębna zbiorowość etniczna, by uznać jej prawo do pełnego samostanowienia? W dyskusji nad potrzebą relatywizacji prawa do samostanowienia dużym uznaniem cieszy się pogląd, że „prawo do samostanowienia implikuje prawo do secesji, usprawiedliwionej jednak tylko wówczas, gdy państwo wieloetniczne nie respektuje praw człowieka i praw istniejących w nim narodów”⁸.

W skład szeroko rozumianego czynnika narodowego w stosunkach międzynarodowych wchodzi także kwestie związane z prawami i obowiązkami mniejszości narodowych oraz migracje na tle etnicznym. Najmniej pożądaną przez społeczność międzynarodową formą występowania czynnika narodowego są różne odmiany nacjonalizmu. Używając pojęcia „nacjonalizm”, mam na uwadze dominujące w języku polskim, a nie angielskie, jego rozumienie. W języku angielskim „nationalism” rozumiany jest jako system wartości i uczuć ześrodkowanych na narodzie, wolny od egoizmu narodowego. W języku polskim przez „nacjonalizm” rozumie się zazwyczaj wynaturzenie czy wręcz wypaczenie czynnika narodowego zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Częścią składową tak pojmowanego nacjonalizmu jest egoizm narodowy, przekonanie o wyższości własnego narodu nad inny-

⁸ Ks. A. Zwoliński: *Wprowadzenie do rozważań o narodzie*. Kraków 2005, s. 80.

mi narodami oraz związana z tym ksenofobia oraz etnocentryzm. W skrajnej postaci nacjonalizm służył i służy nadal do ekspansji terytorialnej, ale i ekonomicznej oraz kulturowej jednego narodu kosztem innych⁹. Przy takiej interpretacji znaczenia obu terminów, z występowaniem czynnika narodowego w praktyce wiążą się zazwyczaj skutki pozytywne dla obowiązujących norm międzynarodowych (prawnych, politycznych, etycznych). Natomiast w przypadku występowania różnych odmian nacjonalizmu są to zazwyczaj skutki negatywne.

Pozytywnymi, powszechnie uznanymi formami przejawiania się czynnika narodowego w polityce zagranicznej państwa jest odwoływanie się do interesów narodowych, racji stanu czy bezpieczeństwa narodowego. Jedną z częściej przytaczanych w polskiej literaturze przedmiotu definicji polityki zagranicznej autorstwa Jacka Ziemiowita Pietrasia mówi, że „polityka zagraniczna to proces formułowania i realizacji celów zewnętrznych odzwierciedlających interesy narodu i jego części składowych”¹⁰. Interpretacja polityki zagranicznej na podstawie uznania interesu narodowego za centralny motyw (cel) działania państw w stosunkach międzynarodowych jest cechą charakterystyczną podejścia realistycznego i neorealistycznego do wyjaśniania rzeczywistości międzynarodowej. Jeden z głównych przedstawicieli tego stanowiska, Hans Morgenthau, podkreślał, że koncepcja interesu narodowego pozostaje ostateczną instancją w polityce zagranicznej tak długo, jak narody stanowią podstawę struktury organizacyjnej świata¹¹. Dostrzegając różnice i spory toczące się między zwolennikami poszczególnych modeli eksplanacyjnych w teorii stosunków międzynarodowych (m.in. realistyczny i neorealistyczny, idealistyczny, transnarodowy) wokół pojmowania istoty interesu narodowego¹², podzielić należy stanowisko, że obserwując politykę zagra-

⁹ Na temat zróżnicowanego pojmowania terminu „nacjonalizm” zob. E. Gellner: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa 1991; U. Altermatt: *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*. Kraków 1998; Ks. A. Zwoliński: *Wprowadzenie do rozważań...*, s. 158 i nast.; E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz: *Zarys współczesnych stosunków...*, s. 56 i nast.

¹⁰ J.Z. Pietraś: *Polityka zagraniczna państwa*. W: *Współczesne stosunki międzynarodowe*. Red. T. Łoś-Nowak. Wrocław 1992, s. 52. Inny polski badacz, Janusz Symonides, odwołując się do kategorii interesu narodowego, przez politykę zagraniczną rozumie: „sformułowanie interesu narodowego, wybór w oparciu o interes narodowy celów działania i ich realizację”. J. Symonides: *Kilka uwag o badaniach nad polityką zagraniczną*. W: *Teoretyczne problemy polityki zagranicznej*. Red. E.J. Pałyga. J. Symonides. Warszawa 1978.

¹¹ H.J. Morgenthau: *Politics Among Nations*. New York 1948.

¹² S.P. Salajczyk: *Wzjęcie rzeczywistości międzynarodowej*. W: *Stosunki międzynarodowe. Geneza – struktura – dynamika*. Red. E. Haliżak i R. Kuźniar. Warsza-

niczną państw, można zauważyć, iż zabezpieczenie interesu narodowego nadal jest celem ich działania i najwyższą przesłanką motywacyjną. Mimo zmieniającej się sceny międzynarodowej, w tym wzroście znaczenia uczestników transnarodowych, państwa są nadal głównymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Oddziałują one na środowisko międzynarodowe, dążąc do wywarcia pożądanego wpływu na postępowanie innych uczestników, przede wszystkim za pomocą prowadzonej polityki zagranicznej. W ocenie Teresy Łoś-Nowak, interes narodowy jest siłą motoryczną i główną kategorią motywacyjną działań państw na arenie międzynarodowej. Głównie przez ten pryzmat formułowane są cele, metody działania i środki niezbędne do jego realizacji. Jest to także główny miernik oceny skuteczności czy zasadności podejmowanych działań¹³.

Mimo intensyfikacji procesów globalizacji i integracji regionalnej (te ostatnie najbardziej zaawansowane są w Europie), nadal główne cele i motywy w polityce zagranicznej państw ujmowane są w zbiorczych kategoriach: interes narodowy (żywotne interesy narodowe), racja stanu, bezpieczeństwo narodowe. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania dotyczące zakresu treściowego tych kategorii i wzajemnych relacji między nimi¹⁴, warto w tym miejscu tylko przypomnieć, że żywotne interesy narodowe stanowią ten najmniejszy wspólny mianownik interesów całej zbiorowości, jaką stanowi naród. Jest to minimum, w którym stopień korelacji interesów wszystkich grup społecznych, występujących w ramach narodu i interesów indywidualnych, okazuje się największy. Wśród żywotnych interesów na czoło wysuwa się zachowanie własnej państwowości. Ciężenie ku organizacji państwowej to naturalny stan świadomości narodowej. Oprócz tego do żywotnych interesów narodowych zaliczyć należy zabezpieczenie i zagwarantowanie przetrwania oraz rozwoju poszczególnych

wa 2000: T. Łoś-Nowak: *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*. Wrocław 2000, s. 176 i nast.; R. Zięba: *Cele polityki zagranicznej państwa*. W: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*. Red. R. Zięba. Toruń 2004.

¹³ T. Łoś-Nowak: *Stosunki międzynarodowe...*, s. 197 i nast.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. M. Stolarczyk: *Czynnik narodowy w polityce zagranicznej państw*. „Studia Nauk Politycznych” 1985, nr 1: I. Grabowska-Lipińska, J. Stefanowicz: *Interes narodowy i racja stanu: definicje, postrzeganie, realizacja*. W: *Między tożsamością i wspólnotą*. Red. J. Stefanowicz. Warszawa 1996; R. Zięba: *Cele polityki zagranicznej*. W: *Polityka zagraniczna państwa*. Red. J. Kukułka i R. Zięba. Warszawa 1992; T. Łoś-Nowak: *Stosunki międzynarodowe...*, s. 185 i nast.; I. Pawlikowska: *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*. W: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej...*; K. Łastawski: *Racja stanu Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2000.

elementów wchodzących w skład czynników obiektywnych i subiektywnych kształtujących naród: bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, integralność terytorialna, dążenie do zachowania niepodległości, rozwój gospodarczy oraz wzrost dobrobytu i jakości życia, ochrona i rozwój języka, wspólnej kultury, wspólnych wartości i tożsamości narodowej. Można przyjąć, że na interesy narodowe składają się te, które naród aktywizują do konkretnych starań o ich realizację, a dla których kryterium ważności (rangi) wyznacza poziom (stan) świadomości narodowej.

Żywotne interesy narodowe w swej treści nie są czymś stałym i niezmiennym. Są one historycznie ukształtowane przez obiektywne procesy społeczno-ekonomiczne, polityczne i ideologiczne. Podlegają ciągłej rozbudowie, poszerzaniu o nowe elementy. Poszczególne komponenty żywotnych interesów narodowych i sposoby ich realizacji wraz z ogólnym rozwojem społeczeństw podlegają stopniowej ewolucji. Swój wyraz znajdują one w świadomości narodowej. Ze względu na możliwości artykulacji i realizacji z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że interesy narodowe artykułowane są – z jednej strony – przez ogół narodu (często tylko instynktownie wyczuwane), intelektualistów, twórców kultury, poszczególne grupy społeczne oraz ich reprezentacje polityczne, z drugiej strony zaś – przez bezpośrednich kreatorów polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, przez partie i przedstawicieli partii politycznych sprawujących władzę państwową. Nadawanie konkretnych treści żywotnym interesom narodowym realizowanym w polityce zagranicznej państwa, podobnie jak racji stanu i bezpieczeństwu narodowemu, zależy od kreatorów polityki zagranicznej. Centralnym bowiem ogniwem polityki zagranicznej jest decydent, który faktycznie określa i konkretyzuje zewnętrzne interesy państwa i narodu oraz porządkuje je w skali ważności¹⁵. Jak pisze Jerzy Wiatr, nadrzędność interesu narodowego w polityce zagranicznej państwa nie oznacza, że wszyscy interes ten postrzegają jednakowo, lecz jedynie to, że ci, którzy rozumują w kategoriach interesu narodowego, stawiają ten interes wyżej niż racje ideologiczne, interesy poszczególnych grup, warstw czy partii wchodzących w skład narodu¹⁶.

Czynnik narodowy determinuje także zakres treściowy pozostałych dwóch wcześniej wymienionych motywów (celów) polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa: racji stanu i bezpieczeństwa narodowego. Żywotne interesy narodowe odczytywane (interpretowane)

¹⁵ M. Dobroczyński, J. Stefanowicz: *Polityka zagraniczna*. Warszawa 1984, s. 9 i nast.

¹⁶ J. Wiatr: *Refleksje o polskim interesie narodowym*. Warszawa 2004, s. 30.

i realizowane przez grupy rządzące stanowią w państwach narodowych istotę racji stanu. Nieco inaczej kwestię tę należy analizować w państwach wielonarodowych. Racja stanu w państwach narodowych ma więc charakter wykonawczy wobec żywotnych interesów narodowych, które mają charakter postulatywny. Jest swego rodzaju skoncentrowanym interesem narodowym, z nadanym mu kształtem odpowiadającym interesom grup rządzących i decydentów polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa¹⁷. Natomiast bezpieczeństwo narodowe definiuje się często jako brak zagrożenia i poczucia zagrożenia podstawowych dla danego narodu wartości¹⁸.

Tak więc czynnik narodowy w polityce zagranicznej państwa stanowią różne formy interesu narodowego: żywotne interesy narodowe; interesy narodowe rzeczywiste i deklarowane; interesy narodowe odczytywane przez rządzących (racja stanu) i przez poszczególne grupy społeczne oraz ich reprezentacje; interesy narodowe pozytywnie i negatywnie zweryfikowane przez praktykę. Trzon interesów narodowych w polityce zagranicznej państw narodowych stanowią żywotne interesy narodowe. Wśród nich na czoło wysuwają się interesy związane z egzystencją narodu, potrzebą bezpieczeństwa narodowego, a dalej – z niezależnością i suwerennością narodową oraz potrzebą tożsamości narodowej i rozwoju. W dążeniu do realizacji tych interesów dochodzi do daleko idącej zbieżności interesów państwowych z interesami narodowymi. Mimo że również w polityce zagranicznej żywotne interesy narodowe nie zawsze pokrywają się z interesami państwowymi (racją stanu), to ten stopień ząbienia się wydaje się o wiele większy niż w polityce wewnętrznej. Świadomość korzyści płynących z faktu posiadania państwa przez naród jest w sferze zewnętrznej większa niż w polityce wewnętrznej. Zazwyczaj w sytuacji kontaktu z innymi państwami i narodami świadomość odmienności interesów własnego narodu jest bardziej wyrazista. Na tym tle widać również lepiej, iż każde państwo narodowe jest, w większym lub mniejszym stopniu, podmiotem (nosicielem) interesu narodowego, co wcale nie musi, ale może, prowadzić do różnych wydań nacjonalizmu.

¹⁷ Szerzej zob. E. Sadowski: *Racja stanu w polityce zagranicznej państwa*. W: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej...*; M. Stolarczyk: *Czynnik narodowy...*

¹⁸ R. Zięba: *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*. „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 10.

Wpływ globalizacji na treść i formy występowania czynnika narodowego w polityce zagranicznej państw

W bardzo bogatej literaturze poświęconej poszczególnym kwestiom związanym z globalizacją występuje znaczne zróżnicowanie stanowisk co do samego terminu „globalizacja”, a także genezy, przejawów i następstw procesów globalizacji. Na użytek tego opracowania możemy przyjąć, że globalizacja to „wzrost różnego rodzaju powiązań między podmiotami życia międzynarodowego oraz wzajemne, najczęściej asymetryczne oddziaływania we wszystkich sferach życia społeczeństwa, od umiędzynarodowienia rynków kapitału po kulturę masową, migracje, finanse i zapewnienie pokoju”¹⁹. W literaturze z zakresu spraw międzynarodowych, ale nie tylko, istotne kontrowersje w ocenie przejawów i następstw procesów globalizacji dotyczą między innymi wpływu globalizacji na rolę i funkcje państwa narodowego, w tym na politykę zagraniczną oraz bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe²⁰.

W ocenie Romana Kuźniara, do najważniejszych implikacji procesów globalizacji dla stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej państw należy zaliczyć:

- centralizację podejmowania decyzji dotyczących spraw światowych w ręku nielicznych, państwowych i pozapaństwowych ośrodków decyzyjnych,
- zmniejszenie poziomu tego, co jest określane jako demokracja czy demokratyczność życia międzynarodowego (zmniejsza się udział większości państw w decydowaniu o najważniejszych kwestiach międzynarodowych, także w sprawach o żywotnym znaczeniu dla tych państw),

¹⁹ A. G w i a z d a: *Wyzwania globalizacji – zagrożenia dla polityki państw narodowych*. „Przegląd Politologiczny” 1998, nr 3–4, s. 7.

²⁰ Zob. *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*. Red. E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides. Warszawa 2004; M. Stolarczyk: *Kontrowersje wokół oceny następstw globalizacji dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego*. „Przegląd Zachodni” 2002, nr 2; K. Żukrowska: *Globalizacja jako warunek zmieniający determinanty kształtowania się systemu bezpieczeństwa*. W: *Raport o bezpieczeństwie 2000*. Red. E. Cziomer. Kraków 2001; J. Czaputowicz: *Globalizacja – wpływ na państwo narodowe*. „Polska w Europie” 2001, nr 38; R. Kuźniar: *Globalizacja i polityka zagraniczna*. W: *Oblicza procesów globalizacji*. Red. M. Pietraś. Lublin 2002; U. Pet-schow, S. Drege: *Globalisierung und Umweltpolitik. Die Rolle des Nationalstaates*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 1999, Beilage 23.

- polaryzację społeczności międzynarodowej; wzmacnia się linia podziału na coraz bardziej bogatych i ciągle rosnący odsetek coraz biedniejszych; ta linia podziału przebiega nie tylko pomiędzy krajami i regionami, ale także wewnątrz społeczeństw w poszczególnych krajach,
- wzmocnienie tendencji do fragmentacji (rośnie potrzeba i cena takich struktur, które chronią tożsamość i różnorodność np. ugrupowania regionalne),
- wzrost możliwości działania i znaczenia pozarządowych uczestników stosunków międzynarodowych,
- transformację suwerenności (państwo traci kontrolę nad swym potencjałem, nad instrumentami swej polityki gospodarczej, socjalnej, obronnej itd.),
- erozję fundamentów demokracji (podejmowanie decyzji przesuwają się w ręce menadżerów, zawodowych polityków i administratorów, i w ten sposób kurczy się społeczeństwo obywatelskie),
- zacieranie się granicy między polityką zagraniczną a polityką wewnętrzną²¹.

Niewiele jest spraw związanych z globalizacją, które bezpośrednio bądź pośrednio nie wpływałyby na bezpieczeństwo narodowe (zarówno poczucie bezpieczeństwa, jak i jego realny stan). Jest to naturalne, jeśli ma się na uwadze, że globalizacja oprócz szans niesie z sobą wiele nowych wyzwań i zagrożeń. Bezpieczeństwo, podobnie jak globalizacja, jest procesem dynamicznym, zmiennym w czasie. Priorytety w polityce bezpieczeństwa zmieniają się wraz ze zmianą warunków, w tym – ze zmianą zagrożeń podstawowych dla danego narodu wartości. Najmniej kontrowersji w ocenie następstw globalizacji w odniesieniu do bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego wywołuje jej wpływ na stałe poszerzanie zakresu treściowego terminu „bezpieczeństwo”. Wzrost współzależności międzynarodowych, w tym ewolucja charakteru zagrożeń i wyzwań związanych z rozwojem procesów globalizacji (np. wzrost napięć społecznych na tle rosnących asymetrii ekonomicznych oraz w poziomie życia zarówno między państwami, jak i wewnątrz państw, ekologii, masowej niekontrolowanej migracji, transgranicznej przestępczości zorganizowanej, terroryzmu), wpływa na stałe powiększanie pojemności pojęcia bezpieczeństwa (rozciągłości bezpieczeństwa) o aspekty niewojskowe (ekonomiczne, społeczne, technologiczne, ekologiczne i in.) oraz o nowe, pozamilitarne, środki i sposoby ich eliminowania. Bezpieczeństwo jest rozumiane coraz szerzej „jako gwarancja przetrwania

²¹ R. Kuźniar: *Globalizacja i polityka...*, s. 74 i nast.

jednostek oraz zbiorowości ludzkich, nienaruszalności ich integralności, stabilności ich wolności i tożsamości, jak również zachowania jakości ich życia”²². Szczególnie zwolennicy paradygmatu transnarodowego akcent kładą na wzrost współzależności międzynarodowych i poszerzanie pola zbieżności interesów, na malejące znaczenie siły militarnej jako instrumentu polityki zagranicznej państw (dominacja *soft power* nad tradycyjnymi źródłami potęgi *hard power*). Wzrost znaczenia działań zmierzających do tworzenia „miękkich gwarancji bezpieczeństwa” (np. współpraca służb celnych w zwalczaniu nielegalnej migracji czy współpraca służb specjalnych w zwalczaniu terroryzmu) nie oznacza, że instrumenty militarne straciły na znaczeniu.

Procesy globalizacji, ich przejawy i efekty, wzmacniają świadomość, iż realizowana przez państwa narodowe polityka bezpieczeństwa wiąże bezpieczeństwo narodowe coraz bardziej z bezpieczeństwem innych państw oraz z bezpieczeństwem międzynarodowym. Procesy szybko narastających współzależności i globalizacji pomagają odchodzić od myślenia o bezpieczeństwie własnym w kategoriach gry o sumie zerowej oraz działań unilateralnych. Globalizacja wzmacnia współzależność państw w dziedzinie bezpieczeństwa współczesnych państw. Bezpieczeństwo narodowe poszczególnych państw jest w coraz większej mierze funkcją bezpieczeństwa międzynarodowego. Generalnie rzecz ujmując, globalizacja, w tym wzrost roli i znaczenia podmiotów niepaństwowych oraz ewolucja charakteru wyzwań i zagrożeń niemilitarnych (większości wyzwań i zagrożeń, które niosą z sobą procesy globalizacji, nie można pokonać siłą militarną), sprzyja preferowaniu przedsięwzięć kolektywnych (multilateralnych) w celu umacniania bezpieczeństwa.

Niemal powszechnie akceptowany jest pogląd, że procesy globalizacji prowadzą między innymi do wzrostu znaczenia transnarodowych uczestników życia międzynarodowego i pomniejszenia roli państw narodowych. W procesach globalizacji decyzje władzy państwowej są coraz mniej autonomiczne. Globalizacja, podobnie jak integracja, stanowi coraz poważniejsze wyzwanie dla tradycyjnie pojmowanej suwerenności. W ocenie Lestera C. Thurowa, „globalna gospodarka tworzy świat, w którym ponadnarodowe siły geoeconomiczne dyktują narodową politykę gospodarczą. Wraz z postępującą internacjonalizacją rządy narodowe tracą wiele ze swoich tradycyjnych środków ekonomicznej kontroli”²³. Hans-Peter Martin i Harald Schumann

²² J. Kukulka: *Główne czynniki ewolucji ładu międzynarodowego w XXI wieku*. „Stosunki Międzynarodowe”. Warszawa 2001, nr 1–2, s. 16.

²³ L.C. Thurow: *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*. Wrocław 1999, s. 171.

pisali: „Pod wpływem żelaznego uchwytu nowej Międzynarodówki Kapitału chwieją się w swoich posiadach całe państwa i ich struktury społeczne. Raz tu, raz tam grozi ona ucieczką kapitału, wymuszając w ten sposób drastyczne ulgi podatkowe, miliardowe subwencje lub bezpłatną infrastrukturę”²⁴. W podobnym tonie wypowiada się Noam Chomsky, mówiąc, że wąska grupa inwestorów jest w stanie rządzić całymi narodami za pośrednictwem przepływów kapitałowych, manipulacji giełdowych i regulacji stóp procentowych²⁵. Te zewnętrzne uzależnienia, o których mówią wspomniani autorzy, osłabiają ekonomiczne bezpieczeństwo kraju. Należy mieć jednak na uwadze, że państwa najsilniejsze są zdolne do znacznego wpływania na korporacje wielonarodowe. Zadaniem rządów wszystkich państw, niezależnie od ich wielkości, jest maksymalizowanie korzyści i minimalizowanie strat wynikających z postępującej liberalizacji wymiany handlowej i przepływów kapitałowych.

Jednym z przejawów „zmierzchu państw narodowych” czy może – ściślej – zmiany niektórych funkcji państw narodowych, są postępujące ograniczenia w swobodzie działania rządów dotyczące podatków czy w prowadzeniu autonomicznej polityki socjalnej. Presja rynku redukuje wpływ instytucji państwowych na gospodarkę i wymusza zmiany w socjalnych funkcjach państwa. Postępująca liberalizacja handlu i przepływu kapitału sprawia, że państwa tracą swoje dotychczasowe źródła wpływów budżetowych (m.in. skutek znoszenia taryf celnych, podatków eksportowych i importowych). W ramach proponowanych zachęt dla inwestorów zagranicznych rządy wprowadzają wiele ulg finansowych (np. obniżka podatku). Spada udział właścicieli kapitału w finansowaniu zadań państwa. Wynikiem tych działań jest między innymi zmniejszenie dochodów budżetu i zmniejszenie środków na finansowanie wydatków publicznych²⁶. Jedną z najpoważniejszych tego konsekwencji jest pogorszenie bezpieczeństwa socjalnego. Presja globalizacji i rosnąca konkurencja sprawiają, że nawet socjaldemokratyczne rządy Europy Zachodniej odchodzą od państwa socjalnego, a tym samym w coraz mniejszym zakresie gwarantują poczucie pewności (bezpieczeństwa) socjalnej.

Wiele form działalności korporacji ponadnarodowych i wielonarodowych wymyka się coraz bardziej spod kontroli rządów państw

²⁴ H.-P. Martin, H. Schumann: *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*. Wrocław 1999, s. 12.

²⁵ N. Chomski: *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*. Wrocław 2000.

²⁶ A. Gwiazda: *Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej*. Toruń 2000, s. 13 i nast.; A. Zaorska: *Ewolucja państwa i jego działalności*. W: *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*. Red. B. Liberska. Warszawa 2002.

narodowych (np. trudności w ściąganiu podatków od korporacji międzynarodowych, wyprowadzanie zysków). Korporacje międzynarodowe, mimo rosnącej presji na zaakceptowanie odpowiedzialności społecznej, w niewielkim stopniu liczą się z interesami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi danego państwa²⁷. Nie kierują się względami racji stanu czy interesami narodowymi, lecz interesami swoich akcjonariuszy, pochodzących zazwyczaj z wielu krajów. Głównym kryterium oceny ich działań jest zysk. Generalnie rzecz ujmując, wielkie korporacje, oderwane od państw i terytoriów, unikają odpowiedzialności za swe „terytorialne” działania²⁸. Nie znaczy to jednak, że państwa nie są w stanie w ogóle wpływać na postępowanie korporacji. Instytucje państwowe (indywidualnie i w porozumieniu z innymi) dysponują środkami prawnymi, ekonomicznymi i politycznymi wpływając na działalność korporacji. Istotną kwestię stanowi skuteczność tych instrumentów z punktu widzenia interesów państw i społeczeństw. Jak pisze Janusz Symonides, wyraźna jest tendencja do przyjmowania regulacji międzynarodowych zmierzających nie tylko do eliminacji praktyk korupcyjnych, wzmocnienia poczucia odpowiedzialności korporacji za przestrzeganie praw człowieka, praw pracowniczych i ochrony środowiska, ale również do ustanowienia efektywnych, międzynarodowych środków kontroli i nadzoru²⁹.

Wraz z intensyfikacją procesów globalizacji dochodzi do swego rodzaju paradoksu. Z jednej strony poszerza się zakres treściowy bezpieczeństwa o aspekty pozawojkowe, a w związku z tym wzrastają oczekiwania społeczeństw, by instytucje państwowe zapewniały to bezpieczeństwo w poszczególnych sferach (osobiste, socjalne, ekologiczne, prawne). Z drugiej strony coraz mniejsza ilość środków budżetowych uniemożliwia skuteczną realizację tychże oczekiwań. Prowadzi to nieuchronnie do pomniejszenia stopnia legitymizacji władzy państwowej (tzw. pułapka globalizacji). Niedostateczna ochrona państwa przed negatywnymi skutkami globalizacji wiedzie do jej odrzucania, czego jednym z przejawów jest rosnący w siłę ruch antyglobalistyczny i apele alterglobalistów o „globalizację z ludzką twarzą”. Nawet zwolennicy neoliberalnych rozwiązań i globalizacji uważają, szczególnie po kryzysie finansowym w latach 1997–1998, że fundamentalizm rynkowy musi mieć swoje granice (np. Jeffrey Sachs, Francis Fukuy-

²⁷ Ibidem, s. 153. Zob. A. Moraczewska: *Korporacje transnarodowe w procesach globalizacji*. W: *Oblicza procesów globalizacji...*

²⁸ Z. Bauman: *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa 2000, s. 67 i nast.

²⁹ J. Symonides: *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych*. W: *Globalizacja a stosunki międzynarodowe...*, s. 149.

ma). Przyznają oni, iż są pewne funkcje, w których państwo jest niezastąpione (np. w ochronie własności prywatnej i intelektualnej, w zapewnieniu bezpieczeństwa narodowego i osobistego, ładu i porządku).

Globalizacja wpływając na redukcję sfery publicznej państw czy, jak pisze Kazimierz Krzysztofek, na postępującą prywatyzację sfery publicznej państwa³⁰, prowadzi do zmniejszenia sfery bezpieczeństwa społecznego (niepewności i zwiększającego się poczucia wykluczenia różnych grup społecznych). Jednym z tego następstw jest również wzrost przestępczości. Wielu autorów wskazuje na ścisły związek między przyspieszeniem procesów globalizacji a wzrostem przestępczości, w tym – przestępczości zorganizowanej.

Globalizacja wraz z jej niesymetrycznymi zależnościami i powiązaniem gospodarek państwowych uruchamia także procesy przeciwstawne unifikacji zwane fragmentaryzacją czy globalizacją. Należy bowiem mieć na uwadze współwystępowanie we współczesnym świecie dwóch tendencji: „McŚwiata” i „dżihadu”, w znaczeniu tych terminów proponowanych przez Benjamina R. Barbera. Stosunkowo często reakcją na globalizację jest wzrost tendencji do dywersyfikacji, partykularyzacji, a także rozwój nacjonalizmów.

Należy sądzić, że mimo wpływu globalizacji na zmianę wielu funkcji politycznych, ekonomicznych i społecznych państwa, w dającej się przewidzieć perspektywie państwo narodowe pozostanie dla poczucia tożsamości większości ludzi podstawowym punktem odniesienia. Rozwiązania wielu problemów, odpowiedzi na wyzwania i zagrożenia, także te związane z globalizacją, ludzie oczekują i będą oczekiwać przede wszystkim od swoich rządów. Nic też nie wskazuje na to, by w niezbyt odległej przyszłości jakakolwiek inna instytucja mogła zastąpić państwo narodowe w gwarantowaniu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego – mimo zmieniających się zagrożeń i sposobów ich neutralizowania czy ograniczania³¹. Procesy globalizacji wpływają na modyfikację roli państwa jako podmiotu polityki bezpieczeństwa, jednakże mało prawdopodobne są prognozy, że państwa przestaną być głównymi podmiotami tej polityki. W ocenie Anthony'ego Giddensa globalizacja osłabia część władzy, jaką zawsze rozporządzały państwa, łącznie z tą, która leżała u podstaw keynesowskiego zarządzania gospodarką. Tworzy jednak nowe zapotrzebowania, a także nowe możliwości odradzania tożsamości lokalnych³². Mimo

³⁰ K. Krzysztofek: *Na usługach kapitału*. „Rzeczpospolita” z 14 marca 2000.

³¹ P. Kennedy: *U progu XXI wieku (przysiłka do przyszłości)*. Przeł. P. Konczewski. Londyn 1994, s. 155.

³² A. Giddens: *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*. Warszawa 1999, s. 33.

wzrostu znaczenia podmiotów niepaństwowych, państwa pozostają nadal najważniejszymi uczestnikami w polityce i gospodarce światowej. Wciąż są najbardziej wpływowymi aktorami sceny światowej i głównymi dysponentami siły. Niezwykle trafne wydaje się stwierdzenie Romana Kuźniara, który pisał, że pod wpływem globalizacji „nie została unieważniona Realpolitik, czyli prosta prawda, iż państwa kierują się w swej polityce zasadą obrony i popierania interesu narodowego, czyli bezpieczeństwa, suwerenności (w sensie autonomii podejmowania decyzji), wzrostu gospodarczego, wpływu czy prestiżu. Globalizacja nie znosi samej zasady suwerenności, choć zmienia warunki jej praktykowania; nie zmniejsza znaczenia państw jako podstawowych uczestników stosunków międzynarodowych, choć wprowadza na scenę nowych i coraz potężniejszych aktorów; nie sprawia, iż rządy stają się mniej potrzebne (choć istotnie utrudnia im prowadzenie polityki), lecz zmusza je do kreatywnego poszukiwania nowych instrumentów zapewniających im skuteczność tam, gdzie są one nie do zastąpienia. Wszakże same procesy globalizacji stwarzają problemy, z którymi uporać się muszą i mogą jedynie rządy”³³. Zasadnicza rola państwa widoczna jest także w rozwiązywaniu problemów globalnych, takich jak chociażby ochrona środowiska naturalnego, walka z terroryzmem czy kwestia wyżywienia ludności³⁴.

Wpływ integracji na treść i formy czynnika narodowego w polityce zagranicznej państw

W kontekście intensyfikacji procesów globalizacji i regionalizacji często pojawia się pytanie, czy są one komplementarne czy przeciwstawne. Z jednej strony występuje argumentacja, że globalizacja jest głównym czynnikiem zewnętrznym wpływającym na ożywienie procesów integracji regionalnej jako ogniwo pośrednie na drodze do globalizacji, z drugiej strony zaś – że regionalizacja, integracja regionalna, powstawanie gospodarczych i politycznych bloków regionalnych są barierą na drodze rozwoju procesów globalizacji³⁵. Między globa-

³³ R. Kuźniar: *Globalizacja i polityka zagraniczna...*, s. 80.

³⁴ Szerzej na ten temat zob. *Problemy globalne współczesnego świata*. Red. S.M. Grochalski. Opole 2003.

³⁵ A. Gwiazda: *Globalizacja i regionalizacja...*; L.C. Thurow: *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 162 i nast.

lizacją a integracją regionalną oprócz podobieństw (np. tendencja do scalania, unifikacji) występują także istotne różnice. Przykładowo, jednym z przejawów integracji regionalnej jest znoszenie wszelkiego rodzaju barier utrudniających przepływ towarów, usług, środków finansowych, osób, a zamiast tego wznoszenie barier na granicach zewnętrznych danego ugrupowania integracyjnego (np. dotyczących przepływu towarów, osób). Te bariery na granicach zewnętrznych bloków gospodarczych, podkreśla się, są sprzeczne z logiką procesów globalizacji zmierzających do znoszenia wszelkich barier. Jedną z różnic między globalizacją a integracją regionalną jest również to, że globalizacja stanowi proces żywiołowy, natomiast integracja jest inspirowana i sterowana przez państwa w niej uczestniczące. W rozwój globalizacji angażują się przede wszystkim korporacje ponadnarodowe, a w rozwój procesów integracji regionalnej – państwa i instytucje państwowe.

Nie ma zgodności stanowisk w kwestii wpływu integracji na czynnik narodowy i rolę państw narodowych. Zwolennicy jednej z głównych koncepcji integracji europejskiej, koncepcji federacyjnej, już w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku prezentowali stanowisko, że należy przezwyciężyć rozbitcie Europy na suwerenne państwa w celu między innymi wyeliminowania jednego z głównych czynników konfliktogennych w stosunkach między państwami europejskimi, czyli odmiennych interesów narodowych, często trudnych do pogodzenia. Integrację realizowaną na podstawie modelu federacyjnego traktowali między innymi jako skuteczny środek do przezwyciężenia polityki narodowej, ściślej nacjonalistycznej, prowadzącej do wojen. Wyrażali też przekonanie, że słabną funkcje państw narodowych, dlatego też stosunkowo łatwo będzie przekazywać podstawowe uprawnienia państw na rzecz instytucji ponadnarodowych³⁶. Nadzieje federalistów na relatywnie szybkie zastąpienie państw narodowych europejskim państwem związkowym („stanami zjednoczonymi Europy”) negatywnie zweryfikowane zostały przez praktykę. Jednakże kolejne etapy integracji europejskiej wzmocniły stanowisko, że procesy integracyjne wpływają na zmniejszenie roli uczestniczących w nich państw narodowych, które stają się coraz bardziej zależne od struktur ponadnarodowych. Nie jest do końca sprawą jasną – pisał Włodzimierz Anioł – czy zaawansowana integracja regionalna będzie na dłuższą metę osłabiać, czy też na odwrót – wzmocniać, państwa naro-

³⁶ Zob. *Drogi do Europy*. Red. J. Kranz i J. Reiter. Warszawa 1998; J. Łaptoś: *Europa jedna czy dwie? Projekty i koncepcje integracji europejskiej w latach 1944–1950*. Kraków 1994.

dowe³⁷. Z jednej strony coraz częściej pojawiają się obawy, że w procesie integracji państwo narodowe i naród są zagrożone (np. poprzez stopniowo ograniczaną suwerenność). Zwolennicy przeciwnego stanowiska argumentują, że państwa w ramach integracji lepiej realizują swoje narodowe interesy. Jak podkreśla to Joachim Liszka, w trwającej w Europie dyskusji wokół dalszych celów integracji zagadnienie państwa i narodu jest kwestią kluczową³⁸.

Jednym ze swoistych paradoksów integracji jest, że kolejne grupy rządzące Francji i RFN opierając swoje działania prointegracyjne na własnych, niekiedy sprzecznych interesach narodowych, prowadziły w kolejnych dekadach do podnoszenia poprzeczki integracyjnej na wyższy poziom (np. motywacje rządów obu państw w kwestii wprowadzenia euro). Jednym z celów integracyjnych Francji było dążenie do skrępowania w ten sposób potęgi niemieckiej i ograniczenia roli Niemiec. Celem integracyjnym kolejnych rządów RFN było między innymi dążenie do usunięcia większości z negatywnych dla Niemiec skutków przegranej wojny, w tym wzrost międzynarodowej roli RFN i zjednoczenie państwowe Niemiec³⁹.

Zarówno zwolennicy metody integracji wspólnotowej, jak i międzyrządowej kierują się najczęściej motywacją wyrastającą z interesów narodowych. Przykładowo, zarówno francuscy federaliści, jak i gaulliści starali się zawsze w pierwszej kolejności realizować francuski interes narodowy. Integracja europejska w opinii jednych i drugich miała służyć interesom polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji⁴⁰. Warto pod tym kątem spojrzeć na motywy i cele zawarte w tak zwanym planie Schumanna czy w kolejnych koncepcjach integracji europejskiej pojawiających się we francuskiej myśli politycznej⁴¹.

Na historię integracji w ramach Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej można spojrzeć przez pryzmat ścierania się interesów narodowych i wspólnotowych. Kolejne przyhamowania procesu integracyjnego, w tym na przykład kryzys „pustego fotela” w połowie lat

³⁷ W. Anioł: *Paradoksy globalizacji...*, s. 81.

³⁸ J. Liszka: *Zrozumieć Europę. Naród i państwo a historyczny proces integracji europejskiej*. W: *Dylematy integracyjne Polski. Wybrane aspekty*. Red. M. Stolarczyk. Katowice 2003, s. 81.

³⁹ S. Parzymies: *Przyjaźń z rozsądku. Francja i Niemcy w nowej Europie*. Warszawa 1994; S. Sulowski: *Polityka europejska Republiki Federalnej Niemiec*. Warszawa 2004.

⁴⁰ K. Popowicz: *Dynamika integracji europejskiej*. Warszawa 2004, s. 267.

⁴¹ K. Łastawski: *Od idei do integracji europejskiej*. Warszawa 2004; J. Łuka-szewski: *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*. Warszawa 2002, s. 87–143.

zeszędziesiątych XX wieku, spowodowane były dążeniem państw, przede wszystkim RFN i Francji, do realizacji w polityce integracyjnej odmiennych interesów narodowych. Również w okresie pozimnowojennym, podobnie jak w dekadach wcześniejszych, w procesach integracyjnych ścierały się interesy narodowe ze wspólnotowymi. Nie sprawdziły się co prawda najbardziej pesymistyczne prognozy formułowane na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego stulecia co do daleko idącej renacjonalizacji polityki zagranicznej państw należących do Wspólnot Europejskich i ich malejącego zainteresowania dalszą integracją (np. zjednoczonych Niemiec). Należy jednak dostrzegać współwystępowanie dwóch tendencji. Z jednej strony, wzmocniona została tendencja do uszczuplenia uprawnień narodowych państw Unii Europejskiej na rzecz wzrostu znaczenia interesów całej Unii Europejskiej (np. nastąpił wzrost roli Parlamentu Europejskiego, którego struktura i funkcjonowanie preferują interesy wspólnotowe przed narodowymi, ogólnoeuropejskie, a nie partykularne interesy narodowe; wzrasta liczba decyzji w Radzie Unii Europejskiej, które podejmowane są nie na podstawie zasady jednomyślności, ale z zastosowaniem zasady kwalifikowanej większości). Z drugiej zaś strony, pomimo obecnie dużego zaawansowania procesów integracyjnych w Unii, każde uczestniczące w niej państwo na pierwszy plan wysuwa nadal swoje interesy narodowe jako motyw i cel swoich integracyjnych działań. Wymienione tendencje wyraźnie dawały znać o sobie na przykład podczas ratyfikowania traktatu z Maastricht, w dyskusji nad reformą UE oraz nad rozszerzeniem UE na wschód. Również spory wokół wspólnej polityki rolnej, traktatu z Nicei, traktatu konstytucyjnego dla Europy czy projektu budżetu unijnego na lata 2007–2013 były odzwierciedleniem trudności ze znalezieniem konsensu dla zróżnicowanych interesów narodowych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Państwa członkowskie UE prowadzą politykę zagraniczną opierającą się na interesach narodowych. Próby jej koordynacji w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa mają charakter międzyrządowy. Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, a tym bardziej Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony to nadal bardziej koncepcje niż rzeczywistość. Narastające różnice interesów wzmocniły w ostatnich latach tendencję w Unii do integracji różnych szybkości. Postępuje proces dywersyfikacji UE w kierunku coraz większej autonomii „grupy pionierów Unii” pod kierunkiem Niemiec i Francji. Przedstawiciele państw zachodnioeuropejskich, nawet tych stawianych za wzór „europejskości”, tak zwanej lokomotywy in-

tegracji (Francja, RFN), nie ukrywali, że prowadzą politykę realizującą w pierwszej kolejności interesy narodowe.

Nadal aktualna jest opinia przewodniczącej niemieckiego Bundestagu Rity Suessmuth, która w 1991 roku pisała, że choć wszyscy pragną wspólnej Europy, każdy dąży jeszcze wciąż do własnej korzyści, bez gotowości rezygnacji z narodowych priorytetów⁴². Politolog Juerg Steiner wskazywał na fakt, że władza wykonawcza w instytucjach Wspólnot należy nie do Komisji Europejskiej, lecz do Rady Europejskiej, jej zaś członkowie są nastawieni przede wszystkim na realizację interesów państw, które reprezentują⁴³. Również kolejne etapy modyfikacji funkcjonowania struktur unijnych nie zmieniły tego, że główne decyzje w UE podejmuje Rada Europejska i Rada Unii Europejskiej, a więc struktury, które mają charakter międzyrządowy, a nie wspólnotowy. Na podstawie przebiegu dyskusji podczas szczytu UE w Nicei Timothy Garton Ash sformułował opinię, że każdy mąż stanu dba o interesy swego kraju w imię Europy⁴⁴.

Podzielić należy stanowisko, że główną siłą sprawczą integracji było i jest forsowanie przez państwa członkowskie narodowych interesów⁴⁵. Struktury integracyjne ograniczają, co prawda, zakres samodzielnych działań poszczególnych państw, w tym najsilniejszych, wymuszają postawy i zachowania ukierunkowane na współpracę, a nie na konfrontację, sprzyjają harmonizowaniu interesów państw uczestniczących w rozwiązywaniu sporów na podstawie kompromisu. Integracja okazała się skutecznym środkiem na ścieranie się egoizmów narodowych w sposób cywilizowany, na to, by zróżnicowane interesy narodowe nie przejawiały się w relacjach międzypaństwowych w postaci różnych odmian nacjonalizmu prowadzących do konfliktów zbrojnych. Jednakże procesy integracyjne nie uniemożliwiają realizacji interesów narodowych. Wręcz przeciwnie – mogą być dla nich bardzo użyteczne. W tym celu zostały zresztą zainicjowane. Niekiedy umyka z pola widzenia fakt, że integracja europejska zrodziła się i rozwinęła, by służyć realizacji interesów narodowych państw uczestniczących, a nie, by im szkodzić. Dlatego też okazała się sukcesem. Wymownym tego przykładem są motywacje i cele integracyjne kolejnych grup rządzących RFN. W całym okresie po II wojnie światowej struktury integracyjne Europy Zachodniej dobrze służyły interesom niemieckim (odbudowie gospodarczej RFN po przegranej przez Niemcy wojnie;

⁴² R. Suessmuth: *Niemcy i Polska – europejscy sąsiedzi*. „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 12.

⁴³ J. Steiner: *Demokracje europejskie*. Rzeszów 1993, s. 394.

⁴⁴ „Gazeta Wyborcza” z 16–17 grudnia 2000.

⁴⁵ K. Popowicz: *Dynamika integracji...*, s. 265.

odzyskiwaniu przez RFN suwerenności i wzrostowi roli międzynarodowej; realizacji strategicznego celu RFN, jakim w latach 1949–1990 było zjednoczenie państwowe). Kolejne rządy niemieckie, również po zjednoczeniu państwowym, zabezpieczenie interesów niemieckich w Europie za pomocą struktur europejskich uważają za rozwiązanie optymalne. Minister spraw zagranicznych Niemiec Joschka Fischer pisał, że „demokratyczne Niemcy zachodnie dowiodły zręczności w rozwoju pośredniego realizowania interesów poprzez Europę i dzięki niej. Odniosły też tą drogą wiele sukcesów. Powrót do polityki interesów bezpośrednich przyniósłby w rezultacie raczej porażki”⁴⁶.

W trwającej od kilkunastu lat także w Polsce debacie na temat przyszłości UE dominuje przekonanie o potrzebie zachowania równowagi między instytucjami Unii a organami władzy państw narodowych. Państwa narodowe w Europie, mimo zmieniających się ich funkcji w procesie integracji i globalizacji, uznawane są za wciąż trwałe elementy rzeczywistości politycznej. Czy byłoby możliwe, pytał minister spraw zagranicznych Polski Władysław Bartoszewski, połączenie – jak proponował to niemiecki minister spraw zagranicznych Joschka Fischer w dniu 12 maja 2000 roku na Uniwersytecie Humboldta w Berlinie – tych państw narodowych w rzeczywistą europejską federację? Odpowiedź brzmi: tak, jeśli będą tego chcieli sami Europejczycy⁴⁷. W innym przemówieniu minister Bartoszewski mówił: „Jestem absolutnie przekonany, że ani Francuzi, ani Anglicy nie zgodziliby się na utratę tak dużej części suwerenności. Powstanie Stanów Zjednoczonych Ameryki było zjawiskiem jednorazowym, stworzono tam coś nowego. Tu w Europie mamy jednak do czynienia z państwami, które właśnie po kolei obchodzą tysiąclecie swojego istnienia. Dlatego nie wierzę w gotowość większości członków Unii do pójścia tak daleko, jak niemiecki minister spraw zagranicznych. Jest na to o wiele za wcześnie. Nikt nie może jednak przewidzieć, jaką decyzję podejmą wnuki Fischera”⁴⁸. Polski minister spraw zagranicznych akceptował stanowisko, że poszerzająca się Unia będzie powiększać zakres współpracy o charakterze wspólnotowym, zachowując jednocześnie najważniejsze decyzje w gestii państw członkowskich.

Prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski w wystąpieniu podczas inauguracyjnego Forum „Wspólnie o przyszłości Europy” na Zamku Królewskim w Warszawie (18 lutego 2002 r.) podkreślał, że choć

⁴⁶ J. Fischer: *Przymus historii*. „Polityka” 1999, nr 3.

⁴⁷ W. Bartoszewski: *Wizja i możliwości. O nowy kierunek w integracji europejskiej*. W: *Idem: Ponad podziałami*. Warszawa 2001, s. 33.

⁴⁸ *Idem: Droga Polski do Unii Europejskiej*. W: *Idem: Ponad podziałami...* s. 69.

Europa coraz bardziej się integruje, to nadal pozostaje związkiem państw o różnych tożsamościach narodowych, własnych doświadczeniach historycznych, odmiennych kulturach i potencjałach gospodarczych. „W dyskusji nad modelami integracji europejskiej należy mieć wzgląd na tę różnorodność. Należy się wstrzymać z radykalnym federalizmem i szukać rozwiązań pośrednich, jakiejś równowagi pomiędzy kształtem wspólnotowym i narodowym Europy. Polskie doświadczenie – mówił prezydent Kwaśniewski – przemawia za szacunkiem dla czynnika narodowego, za budowaniem Europy ojczyzn, za odwoływaniem się do fundamentalnych wartości, z których wyrasta nasza cywilizacja”⁴⁹. Zdaniem prezydenta Kwaśniewskiego, państwa narodowe pozostaną nadal podstawowym źródłem legitymizacji procesu integracji europejskiej. W wizjach politycznych, prognozach można dopuszczać zastąpienie państw narodowych ponadnarodową formą państwowości, ale pod warunkiem, że w procesie tym uwzględni się wiele faz i że tego właśnie będą chcieli obywatele państw członkowskich⁵⁰.

Mimo że w polskiej myśli politycznej w sprawie modeli integracji europejskiej dominują stanowiska sceptyczne wobec wzorca federacyjnego, nie znaczy to jednak, że nie ma zwolenników takiej koncepcji integracji. Szczególnie w publicystyce politycznej można znaleźć wiele głosów poparcia dla federacyjnego kierunku integracji.

Trudno zanegować fakt, że integracja wpływa na ewolucję w pojmowaniu i zakresie suwerenności zewnętrznej państw uczestniczących w tym procesie. Dużym uznaniem cieszy się pogląd, że uczestniczące w procesach integracyjnych państwa dobrowolnie ograniczają swoją suwerenność, jednak się jej nie wyzbywają, a jedynie ograniczają jej wykonywanie⁵¹. Niekiedy pojawia się argumentacja, że przekroczeniem bariery między ograniczeniem suwerenności a transferem (wyzbyciem się suwerenności) była realizacja decyzji traktatu z Maastricht o wprowadzeniu jednolitej waluty. Warto jednakże mieć na uwadze to, że w praktyce, każde państwo należące do „Eurolandu” może ze strefy euro wystąpić, jeśli grupy rządzące tego państwa i większość społeczeństwa uznają takie rozwiązanie za korzystniej-

⁴⁹ „Gazeta Wyborcza” z 28 lutego 2002.

⁵⁰ M. Dowgielewicz: *Polska debata o Unii Europejskiej*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2002”. Warszawa 2002, s. 53–54.

⁵¹ I. Popiuk-Rysińska: *Suwerenność współczesnych państw – konieczność redefinicji? W: Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych...*; J. Stefanowicz: *Suwerenność: rozwój, granice, przyszłość*. W: *Między tożsamością i wspólnotą...*; M. Malik: *Integracja jako czynnik ograniczający suwerenność państwa*. W: *Między tożsamością i wspólnotą...*; W. Anioł: *Paradoksy globalizacji...*, s. 179 i nast.

sze dla interesów narodowych od uczestnictwa w systemie jednolitej waluty. Sądzę, że nawet brak wyraźnych regulacji prawnych wystąpienia z „Eurolandem” nie będzie poważniejszą barierą dla państwa, które zechce odstąpić od euro.

Państwa godząc się na ograniczanie swobody decyzji w danej dziedzinie, rekompensują to sobie innymi korzyściami płynącymi z integracji. Nie ma zasadniczych sprzeczności między integracją a interesami narodowymi, przy ograniczeniu suwerenności, jeśli integracja służy rozwojowi społeczeństwa jako całości. Interesy narodowe wymagają odchodzenia od klasycznie rozumianej suwerenności. Zarówno traktaty sojusznicze, jak i inne umowy międzynarodowe są również dobrowolną rezygnacją z suwerenności pojmowanej w sposób absolutystyczny. Jeśli bilans korzyści i strat związanych z uczestnictwem w strukturach integracyjnych jest dla danego państwa i narodu dodatni, to wówczas suwerenność nie może być rozumiana jako ograniczenie działania w interesie własnym⁵². Paradoks polega na tym, pisał Włodzimierz Anioł, iż wyrzeczenie się wielu atrybutów suwerenności na rzecz szerszej międzynarodowej wspólnoty wydaje się często warunkiem zachowania lub uzyskania ich naprawdę i w szerszym zakresie. Integracja regionalna jest często postrzegana jako instrument wzmacniający faktyczną suwerenność państw członkowskich⁵³. Zapis w traktacie konstytucyjnym dla Europy mówiący o możliwości wystąpienia państwa z Unii Europejskiej należy interpretować jako kolejny przejaw ochrony żywotnych interesów narodowych państw członkowskich.

W ocenie Janusza Symonidesa, suwerenność na początku XXI wieku oznacza przede wszystkim niezależność konstytucyjną – wewnętrzną (dany podmiot nie ma ograniczeń wynikających z ustawy zasadniczej, nie jest podporządkowany jakimś wyższym władzom czy organom konstytucyjnym, nie jest częścią jakiejś federacji) i niezależność zewnętrzną, która sprowadza się przede wszystkim do równości państw wobec prawa⁵⁴. Oczywiście, formalna równość państw wobec prawa nie oznacza, że państwa są sobie równe w praktyce międzynarodowej. Inny badacz tej problematyki, Krzysztof Wójtowicz, pisał, że „proces integracji w Europie nie doprowadził jak dotąd do powstania nowego państwa o pełnym międzynarodowym statusie suwerennym, w którym zbiorowość obywateli europejskich sprawowałaby realnie i demokratycznie władzę zwierzchnią. Państwa członkowskie Unii

⁵² Ibidem.

⁵³ W. Anioł: *Paradoksy globalizacji...*, s. 185.

⁵⁴ J. Symonides: *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa...*, s. 138–139.

Europejskiej zachowały status suwerennych podmiotów prawa międzynarodowego, władza suwerenna należy z reguły do narodu lub pochodzi od narodu, prawnie utożsamianego ze zbiorowością obywateli w każdym z tych państw”⁵⁵.

Zakończenie

Czynnik narodowy w polityce zagranicznej państw w dobie globalizacji i integracji odgrywa nadal bardzo ważną rolę motywującą do działań zarówno grupy rządzące, jak i znaczną część społeczeństw państw narodowych. Zmieniają się niektóre formy jego przejawiania się i sposoby realizacji. Pomimo dużego zaawansowania procesów integracyjnych w UE, każde uczestniczące w nich państwo na pierwszy plan wysuwa nadal swoje interesy narodowe jako motyw i cel swoich polityk integracyjnych. Wbrew niektórym prognozom z lat minionych państwa narodowe „trzymają się mocno”, a rola czynnika narodowego nie została zmarginalizowana. Trudne do obrony w zderzeniu z praktyką jest stanowisko, że wraz z natężeniem procesów globalizacji i integracji to narody, a nie państwa będą głównymi podmiotami polityki bezpieczeństwa⁵⁶. Również postulaty kolektywnej racji stanu Unii Europejskiej czy europejskiej racji stanu mają nadal charakter życzeniowy⁵⁷. Niewiele też wskazuje na to, by w niezbyt odległej perspektywie świadomość europejska zastąpiła świadomość narodową. Obok rodziny, kręgu towarzyskiego i pracowniczego, grupy wyznaniowej, środowiska lokalnego i regionalnego ramy narodowe stanowią taką społeczność, w której dokonuje się realizacja tożsamości człowieka w stopniu najpełniejszym. Człowieka cechuje dążenie do

⁵⁵ Autor ten zwraca również uwagę na fakt, iż ustalona przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, a niefigurująca w traktatach, zasada pierwszeństwa prawa pierwotnego przed prawem krajowym służy uszczupleniu kompetencji państw członkowskich ponad to, na co się suwerenne narody wyraźnie zgodziły, a próbując traktaty akcesyjne lub rewizyjne. Nie da się zatem wykluczyć, że faktyczne przejęcie prawa decyzji przez Unię pozbawi realnej treści pojęcie suwerenności. K. W ó j t o w i c z: *Suwerenność w procesie integracji europejskiej*. W: *Spór o suwerenność*. Red. W.J. Wołp i u k. Warszawa 2001, s. 173.

⁵⁶ W. S o k a ł a: *Naród jako podmiot polityki bezpieczeństwa w kontekście procesów globalizacji i integracji*. W: *Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji...*

⁵⁷ *Polityce wschodniej brakuje głębi. Rozmowa z Andrzejem Olechowskim*. „Integracja Europejska” 2005, nr 2–3.

zachowania tożsamości. Jak słusznie zauważa Joachim Liszka, „dążenie do tożsamości jest jedną z sił motorycznych rozwoju. Jest wewnętrzną potrzebą człowieka tworzenie takich społeczności, które psychicznie ogarnia, z którymi może się świadomościowo utożsamiać. Utożsamiając się z określoną kulturowo społecznością, jednostka realizuje swoje człowieczeństwo”⁵⁸. Potrzeba tożsamości narodowej należy do jednej z najistotniejszych form przejawiania się tożsamości w ogóle (potrzeba zachowania tożsamości zaliczana jest do potrzeb pierwotnych, niezbędnych do przetrwania jednostki i grupy). W państwach narodowych potrzeba tożsamości objawia się w dokonanej amalgamacji części etnicznych, w związkach z terytorium, we wspólnocie dziejów, w języku, w uznanej w ramach danego narodu hierarchii wartości⁵⁹.

⁵⁸ J. Liszka: *Imperatyw kulturowy i jego implikacje w stosunkach międzynarodowych*. W: *Kultura jako nośnik treści ideologicznych w stosunkach międzynarodowych*. Red. J. Liszka, J. Przewłocki. Katowice 1983, s. 45–46.

⁵⁹ P. Rybicki: *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa 1979, s. 262; zob. Z. Bokszanski: *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa 2005.